

Cena: 2,5 zł
ISSN 1232-5805
nr indeksu: 326070

Nr 2 (149) Luty 2005

Miesięcznik
dla dzieci

PROMYCZEK DOBRA[®]

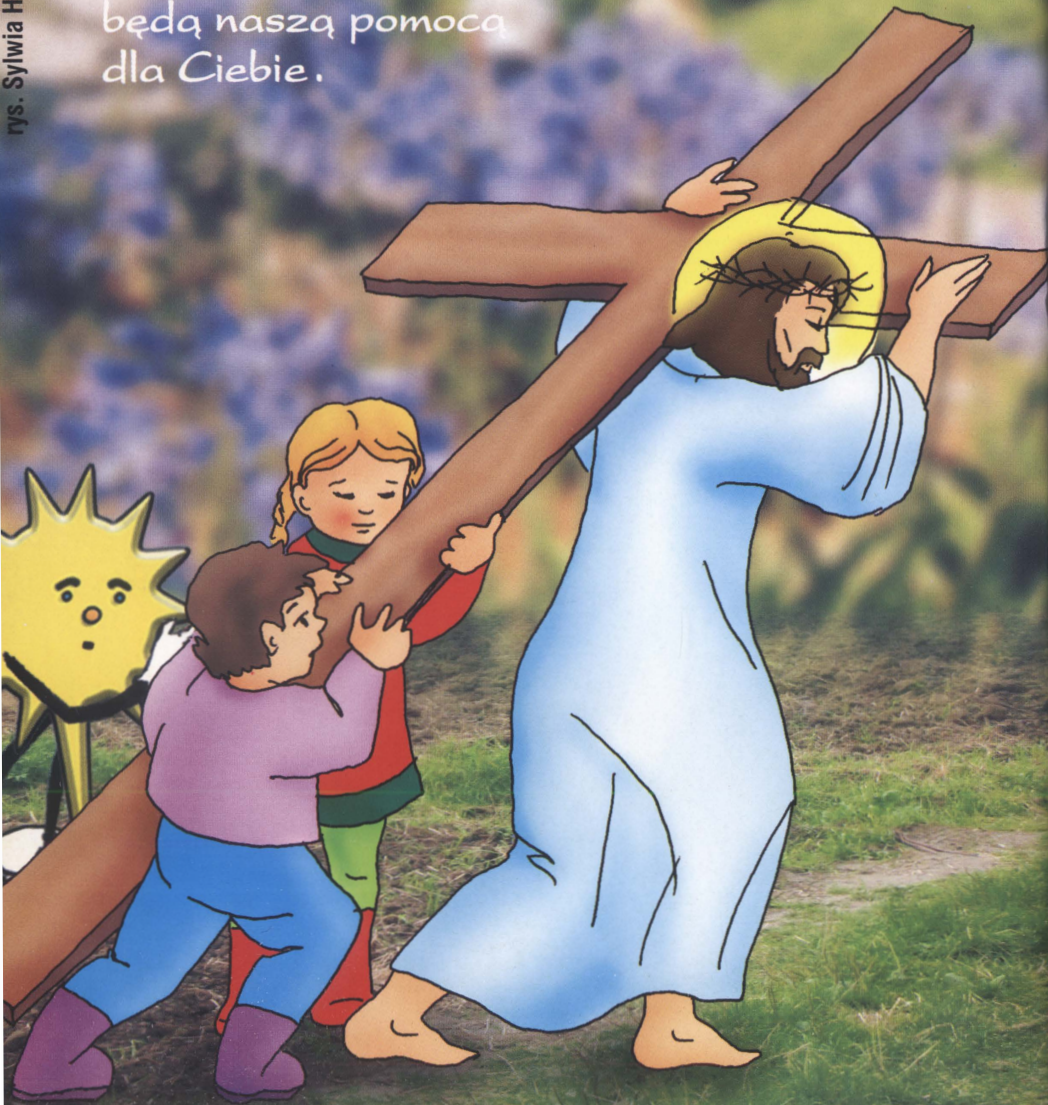
Dodatek misyjny
ECHO DZIECIOM



2

Za miesiąc jubileuszowa niespodzianka z okazji wydania 150 numer

Patrzymy na Ciebie, Panie Jezu, jak dźwigasz krzyż. Chcemy Ci przyjść z pomocą, bo to krzyż obciążony naszymi słabościami i grzechami. Niech nasze postanowienia wielkopostne będą naszą pomocą dla Ciebie.



...wykde - Marta pouca Jezusa co powinien robic, co ...
 ...Tymczasem Jezus mówi jej: Marto, nie potrzeba ...
 ...mi też jest nie raz podobnie. Trószczyto i niepokoiny się ...
 ...naszych ...



kromki chleba po to, by nasze ...
 ...biło, byśmy mieli życie. Zap ...
 ...czytając Biblię pamiętacie jak Pan ...
 ...zesłał Izraelitom chleb w postaci m ...
 ...na pusztynie, jak spożywały niekwas ...
 ...podpłomyki w czasie Paschy. C ...
 ...oznaczal dla nich ocalenie i życie.

● Aby powstało ...
 ...wino, pracuje ogrodnik i człowiek ...
 ...produkcujący wino.



...graszają do ...
 ...znym „Misja ...
 ...Konkurs dla ...
 ...wolnej technice. ...
 ...Siostra Fausta. ...
 ...y 3, 30-420 Kraków. Dodatkowe informacje pod ...
 ...a@wpp.pl



Najczęściej widzimy obraz Maryi ...
 ...złoty, ozdobiony sukienką ...
 ...lub diamentową. ...



Dla sprostregawczych ...
 ...Znajdź siedem podobnych przedmiotów, które znalazły się na obu obrazkach.

- 4-5 **Wiersze**
- 6-7 **Historia Marii i Marty**
- 8-9 **Piosenka: Zasiłali górale**
- 10-11 **Czy Tereska jest błogosławioną**
- 12-13 **Niezwykłe zwierzęta - węże**
- 14-15 **Twoje i moje przygotowanie daru**
- 16 **Kto pyta nie błądzi**
- 17-18 **Powtórka z geografii**
- Dodatek misyjny**
- 19-20 **Dodatek misyjny-Echo dzieciom**
- 21 **Powtórka z geografii - cd**
- 22-23 **Warto się zainteresować**
- 24-25 **Św. Barnaba Apostoł**
- 26-27 **Promyć z Jasnej Góry**
- 28 **Miejsce dla każdego**
- 29 **Uśmiechnij się**
- 30 **Zagadki, rebus ...**
- 31 **Pytania biblijne**
- 32 **Kolorowanka**
- 33 **Rozwiązania**
- 34 **Krzyżówka ze zwierzątkami**
- 35 **Św. Cyryl i Metody**



Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz,
 tel./fax (0-18) 443-44-00
 www.promycek.com.pl
 e-mail: wydawnictwo@promycek.com.pl

Wydawany za zezwoleniem
 władzy duchownej.

Możesz zaprenumerować
 na pocztę, u listonosza
 lub w redakcji

Redakcja: Sylwia Biernat, s. Sylwia Chruślicka BDNP, Anna Kosowska,
 Marta Gródek-Piotrowska, Sylwia Hyży, Milenia Matecka-Rogal,
 ks. Andrzej Mulka (red.nacz.), Zofia Śliwowa.
Współpraca: Ks. Piotr Łabuda, ks. Grzegorz Rzeźwicki, ks. Sławomir Urbańczyk
Administracja: Bogumilia Chmielowska
Opracowanie graficzne i skład komputerowy:
 © 2005 by ICS Studio (018) 4423228, Bartłomiej Jurkowski, Maciek Haslik
Druk: Drukarnia Kolejowa - Kraków, Spółka z o.o., ul. Bosacka 6
 tel./fax (012) 421-08-20

Zasady prenumeraty:
 1 egz. - 2,50 zł + koszty wysyłki
 10 egz. i powyżej - 2,50 zł (koszty wysyłki ponosi redakcja).
Aby zamówić nasz miesięcznik,
wystarczy zadzwonić pod numer:
 (0-18) 443-44-00. Pieniądze prosimy przysyłać na konto:
 BPH S.A. o/Nowy Sącz, nr 51 1060-0076-0000-3200-0020-5815.

Matka Boska Ostrobramska

Korale masz
z dziecięcych łez

Promienie u głowy
z maleńkich
ich radości

W Ostrej Bramie
na każdego
czekasz

Zatroskana
wielce
nad nami

Najmiłosierniejsza!

Niedziela Palmowa

Kaczeńce rozłociły się
na bieli
porzeczki w sadzie
pęki swe rozpięły
kokardy dziewcząt
rozwinęły się na głowach
Wiatr z nich palmę
uszykował
Wpiął w nią koćki wierzbowe
i liść szeroki
z maminej doniczki
w oknie

Niosą dzieci palmę
do kościoła

niczym wiosna
kolorową

Niosą palmę i wołają:

„Witaj Jezu,
co na osiołku
do nas
dziś przyjechałeś!”

**Komunijna dziewczynka**

Izabelle Kowalskiej

Komunijna dziewczynka
zadumana od tygodnia
co powie Jezusowi
- słów tak dużo niczym bukiet
kwiatów
a trudno wydobyć to
najodpowiedniejsze
Zwiera się wszystkim
ze swojej radosnej troski
Anioł Stróż ma pełne
skrzydła roboty
- musi pomóc jej to wszystko
ogarnąć w sobie
Nawet Gerard - serdeczny
psi przyjaciel chciałby jej pomóc
w zwierzęcym świecie wszystko
jest jednak prostsze
Zapatrzyć się bez reszty
w Pana - zdaje się jej mówić
machając zawzięcie ogonem -
i najpiękniej jak umiesz
uśmiechnij się

**Józefa Drozdowska**

- pisze wiersze, małe formy prozatorskie i dziennikarskie, opracowania bibliograficzne i utwory dla dzieci. Dla najmłodszych wydała dotąd dwa tomiki wierszy („Rozmowy z Izabellką” i „Szpaki dziwaki”) oraz opowiadanie „Jeżyk”. Wiersze dla dzieci drukowała m.in. w „Niwie”, „Płomyczku”, „Promyczku Dobra”, „Wychowaniu w Przedszkolu” i antologii „Na słoneczne i deszczowe dni: wiersze, opowiadania, teatrzyki dla przedszkoli”. Mieszka w Augustowie, gdzie pracuje w Bibliotece Pedagogicznej Centrum Edukacji Nauczycieli. Szczególnie dużo czasu poświęca edukacji regionalnej, pisze na te tematy, prowadzi z dziećmi i młodzieżą lekcje regionalne i etnograficzne, od kilku lat realizuje dwa projekty edukacyjne dla nauczycieli i regionoznawców: „Najbliższa ojczyzna - bardziej znana” i „Czwartki literackie” (wspólnie z MDK). Wydała trzy książki pomocne w edukacji regionalnej: „Miejsca. etymologia, przysłowia, święta”, „Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej” i „Stowarzyszenie Literackie w Suwałkach”. Czynnie bierze udział w pracach jury miejscowych konkursów literackich, recytatorskich i wiedzy o regionie przeznaczonych dla uczniów.



Witaj, to ja Łukasz.

Zbliża się czas szczególny. Czas, kiedy mamy się przygotować na wielkie wydarzenia. Już niedługo przeżywać będziemy tajemnice chrześcijańskiej Paschy. Będziemy wspominać chwilę, kiedy Jezus był pojmany, a potem skazany na śmierć.

Od zawsze chrześcijanie chcieli się jak najlepiej przygotować na te wydarzenia. Czas Wielkiego Postu - czas naszego przygotowania, czas poprawiania się. Właśnie - czas poprawiania siebie...

Przypomniała mi się pewna historia: Oto przyszedł Jezus do pewnej wsi i zatrzymał się w domu Marii i Marty. Marta, to była starsza siostra. Zaprosiła do środka Jezusa, wskazała Mu miejsce honorowe, po czym zaczęła się krzątać - przygotowywać różne rzeczy. Sam dobrze wiesz jak to jest, kiedy przyjdą do domu goście. Jest tyle rzeczy do zrobienia. Wszystko po to, aby gościa jak najlepiej przyjąć. Tak też było w domu Marty.

Marta, jak to pisałem Teofilowi, krzątała się przy rozmaitych zajęciach. A jej młodsza siostra - Maria, siedziała obok Jezusa i przysłuchiwała się temu wszystkiemu co On opowiadał. Widząc to Marta zdenerwowała się i powiedziała Jezusowi: jak to, obojętne Ci to jest, że ja pracuję, a Maria nic nie robi. Weź i powiedz jej, żeby mi pomogła.

Wtedy Jezus zwrócił się do niej i powiedział, aby nie troszczyła się o tak wiele spraw, ale aby posłuchała słów, które dadzą jej zbawienie.

To dziwne. Wiesz przypomniałem sobie tę historię właśnie teraz, kiedy rozpoczyna się czas Wielkiego Postu - czas przygotowania i poprawienia naszego życia.

Wielki Post - czas, kiedy ja mam się poprawić. Popatrz, Marta owszem - zaprosiła do swojego domu Jezusa, ale była tak zapracowana, tak zagoniona, że nie miała czasu nawet usiąść, żeby z Nim porozmawiać. Co więcej!

Nie słuchała Jezusa, ale Go pouczała! No tak! Przecież podeszła do Niego i powiedziała: Panie powiedz jej, żeby mi pomogła.

To niezwykle - Marta poucza Jezusa co powinien robić, co winien mówić. Tymczasem Jezus mówi jej: Marto, nie potrzeba troszczyć się o tak wiele rzeczy - posłuchaj Mnie!

Z nami też jest nie raz podobnie. Troszczymy i niepokoimy się o tak wiele spraw. Widzimy złe postępowanie naszych kolegów, koleżanek. Nie raz pouczamy ich, mówimy co robią źle, co powinni czynić, a tymczasem...

A tymczasem czas Wielkiego Postu, to chwila, kiedy nie mam być jak Marta. Marta, po hebrajsku znaczy - być gorzkim, przykrym. Więc ja nie mam być dla innych gorzkim i przykrym. Ja nie mam innych pouczać, mówić co mają robić, albo co źle robią.

Czas Wielkiego Postu to czas mojej poprawy. To sposobność, aby zaprosić do swojego domu - do swojego serca Jezusa i tam siedzieć i słuchać GO. Kto słucha Jezusa, ten umie się poprawiać, ten staje się lepszy.

Bądź więc jak Maria - wierna i cicha Maria. Czas Wielkiego Postu przeznacz na to, aby słuchać Jezusa. Słuchać po to, aby zmieniać swoje, a nie innych życie.

Słuchać Jezusa to znaczy modlić się, czytać Jego Słowo - Pismo Święte. Może w ten Wielki Post postanowisz sobie, że codziennie będziesz czytał, o np. Dzieje Apostolskie - to moja Druga Księga, która mówi o dziejach powstającego Kościoła.

Spróbuj - warto. Warto poznawać Jezusa. Dlatego i ja do Ciebie piszę. Piszę do Ciebie i będę pisał, bo chcę, abys pokochał Jezusa. A przecież, aby kogoś pokochać najpierw trzeba Go poznać.





Zasiali górale - trojak

wolno

Za - sia - li gó - ra - le o - wies,
o - o - wies. Od koń - ca do koń - ca,
tak jest, ta - ak jest. Za - sia - li
gó - ra - le ży - to, ży - y - to.
od koń - ca do koń - ca, wszystko, wszystko.

Ref. *szybko*

W po - lu sto - ją trzy men - de - le, w domu dwa,
w domu dwa. U są - sia - da szwame dziolchy,
gro - ma - da, gro - ma - da. W po - lu sto - ją
trzy men - de - le, w domu dwa, w domu dwa
Nie po - do - ba mi się ża - d - na i - no ta, i - no ta.

Zgrabili, skłudzili owies, owies,
od końca do końca, tak jest, tak jest,
Zgrabili, skłudzili żyto, żyto,
od końca, do końca wszystko, wszystko.

Zasiali górale jarka, jarka,
od końca do końca, miarka, miarka,
Zasiali górale hraczką, hraczką,
Od końca do końca beczką, beczką.

Na Śląsku, gdzie przez wieki istniało poczucie zagrożenia polskości, rodzinne zwyczaje, obrzędy, piosenki i tańce pielęgnowano w szczególny sposób. Najpopularniejszym tańcem w tym regionie jest Trojak. Taniec ten jest tańczony przez dwie tancerki i jednego tancerza. Wzięło się to stąd, iż ciężko i długo pracujący w kopalniach górnicy rzadko bywali na zabawach. Dlatego wymyślano tańce, w których mogło bawić się więcej dziewczyn. Najbardziej znaną melodią trojaka jest piosenka „Zasiali górale”. Inne tańce trojakowe to np. Gołąbek czy Druciorz. Piękny i niezwykle bogaty jest ludowy strój ślązaczek. Długie, kwaciaste spódnice, kolorowe szarfy, korale i niepowtarzalny, jedyny w Polsce wianek zrobiony w kształcie korony, sprawiały, że przy raczej skromnym, szaroczarnym męskim stroju górniczym wyglądały one niezwykle pięknie i uroczyście.



Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk” rozpoczął swoją działalność w 1973 roku. Oprócz rodzimych tańców śląskich ma w swoim repertuarze tańce narodowe i regionalne z całej Polski. Dzisiaj w 7 grupach wiekowych tańczy w zespole ponad 200 osób. Kierownikiem artystycznym jest Kazimierz Ratajczak, a choreografami Beata Gluzicka, Ewelina Taul i Grzegorz Klaczek. Centrum Kultury „Karolinka”, ul. Śródmiejska 2, 41-922 Radzionków, tel. 032/ 286 64 54

Dzień był słoneczny i dość ciepły. Babcia zgodziła się, żeby Kubuś wyszedł na pół godziny.

- Nie odchodź daleko. Chciałabym Cię widzieć z okna. I wróc wkrótce. Smutno mi bez ciebie.

- Chcę tylko porozmawiać z Mateuszem. Siedzi na ławce, o, tam, pod brzozą.

Minął zaledwie kwadrans, a chłopczyk już wrócił. Babcia była zdziwiona.

- Posprzeczaście się? - zapytała.

- Broń Boże! My się bardzo lubimy. Ale dziś Mateusz mnie rozczarował. Jest starszy ode mnie, a nie wie, co to znaczy „ubodzy w duchu”! Paulinka pewnie wie, ale wróci dopiero za tydzień. Nie lubię ferii.

- Mogłeś zapytać mnie.

- Paulinka powiedziała, żebym nie zanudzał babci bez przerwy, bo ze mną nie wytrzyma.

- Pewnie żartowała - uśmiechnęła się starsza pani. Lubię rozmawiać z Tobą, Kubusiu, wierz, mi. A co do tych „ubogich w duchu”, skoro interesuje cię pierwsze z ośmiu błogosławieństw...

- Wszystkie osiem mnie interesują - uściłił chłopczyk. - Ale jestem dopiero przy pierwszym. Wiem, że człowiek ubogi, to po prostu biedak, który nie ma żadnego majątku. Ale „ubogi w duchu”? Czy tu jest jakaś różnica?

- Dawno temu pewien mądry ksiądz tłumaczył mi, że „ubodzy w duchu” to nie tylko biedni, ale też tacy, którym nie zależy na bogactwie. Nie przywiązują się do majątku, potrafią się nim dzielić, a nawet całkiem wyrzec się go...

- Święty Mikołaj tak się dzielił! - przypomniał sobie Kubuś. - Rozdawał swój majątek biednym. Był „ubogi w duchu” - chociaż bogaty, tak?

- Tak. Właśnie takim ludziom Jezus obiecał nagrodę w niebie.

- Wiem. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” - wyrecytował chłopczyk. - To już umiem. Kiedy nauczę się na pamięć wszystkich ośmiu, przepytam Paulinkę. Ona jeszcze się myli.

- Z pewnością do tego czasu powtórzy sobie i będzie umiała - rzekła babcia.

- Jeżeli ktoś jest tylko ubogi - zaczął Kubuś - tak zwyczajnie ubogi czyli biedny, a nie „ubogi w duchu”, to chyba też może dostać się do królestwa niebieskiego... Nie ma czego rozdawać, ani się wyrzekać, ale to nie jego wina. Czy też może być błogosławionym?

- Oczywiście. Jeżeli znosi swoje ubóstwo bez narzekania, gniewu i zawiści, jeżeli jest dobrym człowiekiem, to nagroda w niebie go nie minie. Mnóstwo ludzi żyje w ubóstwie, a mimo to nie traci pogody ducha i życzliwości dla innych. Prawdziwi błogosławieni.

- Pięknie mi to wytłumaczyłaś, babciu. Dziękuję! Nie zmęczyłaś się za bardzo? Może ci teraz w czymś pomogę?

- To ładnie z twojej strony. Nie zmęczyłam się, ale jeśli chcesz - umyj ręce, nakryjemy razem do obiadu. Rodzice wkrótce wrócą.

- Babciu, czy mogę zaprosić do nas moją koleżankę Tereskę? - zapytała Paulinka któregoś dnia.

- Ależ tak! - ucieszyła się babcia. - Upieczemy kruche ciasteczka.

- Czy ona była kiedyś u nas? - zapytał Kubuś.

- Nie. Jest bardzo zajęta, ma dwóch młodszych braci, pomaga mamie. Jej tatuś zmarł dwa lata temu.

- Biedna! - wzruszył się chłopczyk. - Żał mi jej. A jaka ona jest?

- Dzielna, miła, cichutka, skromna. Wszyscy w klasie ją lubią, ale nie ma przyjaciółek.

- To dziwne - zastanowił się Kubuś. - Chciałbym ją poznać. Kiedy przyjdzie?

- Pojutrze. Zgadzasz się, babciu?

- Bardzo chętnie.

- Ale fajna! - powiedział chłopczyk, kiedy Tereska wyszła. - Narysowała mi żyrafę, zagrała ze mną w warcaby... Podoba mi się. Jest wesola, wciąż się uśmiecha. Chciałbym, żeby częściej do nas przychodziła.

- Może ją namówię, bo chyba dobrze się u nas bawiła - rzekła Paulinka. - Tylko, że ona ma tak mało czasu dla siebie. Ale nigdy nie narzeka.

- Miała bardzo ładną sukienkę - zauważyła babcia. - Czy oni są zamożni?

- Ale skąd! - zaprzeczyła Paulinka. - Żyją bardzo skromnie, niemal w ubóstwie. Tę sukienkę uszyła jej babcia. Wszystkie szyje dzieciom. Tereska ma tylko tę jedną strojną sukienkę. Ubiera się bardzo skromnie. Ale jest zadowolona. Cieszy się z tego, co ma, nikomu nie zazdrości.

- Babciu, coś mi świta w głowie! - oznajmił Kubuś.

- A ja się czegoś domyślam - uśmiechnęła się babcia.

- Co to za tajemnice? Ja też chcę wiedzieć - powiedziała Paulinka.

- Powiem ci, ale jeszcze nie dziś. Zaproś znowu Tereskę. Jest taka fajna!

Dziewczynki zaprzyjaźniły się. Kubuś bardzo polubił Tereskę. Nie tylko on - także babcia i rodzice, kiedy ją poznali. Była zawsze miłym, oczekiwanym gościem.

- Tak się cieszę, że mam przyjaciółkę! - powiedziała Paulinka.

- I to jeszcze taką! - dodał chłopczyk. - Teraz wam powiem, co mi świtało w głowie. Babciu, dzieci też mogą być błogosławione, prawda? Uważam, że do Tereski odnosi się to, co Jezus powiedział: „Błogosławieni ubodzy w duchu...” czy to nie wspaniałe, że poznaliśmy kogoś takiego?

- Oczywiście, masz rację, wnusiu - zgodziła się babcia.

- Jak zwykle, mój ty mały mądry braciszku - roześmiała się Paulinka.

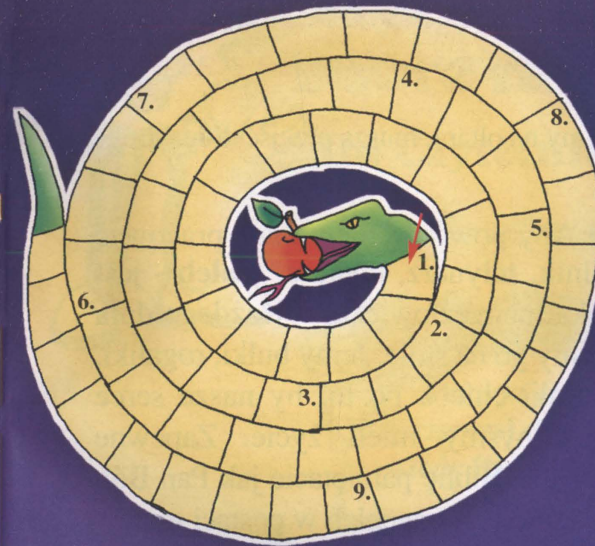


Niezwykłe

Węże

Zwierzęta

W czasie trwania Wielkiego Postu w kościele na kazaniu, czy na katechezie pewno niejednokrotnie usłyszycie o wężu, który jest w chrześcijaństwie symbolem zła i szafana. Choć nie wszystkie węże są jadowite i groźne to zazwyczaj nie wzbudzają one sympatii. Na świecie możemy spotkać ok. 2,5 tys. gatunków tych gadów, od małych kilkucentymetrowych po olbrzymie kilkunastometrowe. Żadne z nich nie mają nóg. Poruszają się wijąc, a ciało ich pokryte jest łuską. Największym przedstawicielem węży jest anakonda. Należy ona do rodziny węży dusicieli. Osiąga długość do 9, a nawet 11 metrów i może ważyć około 100 kg. Żyje w Ameryce Południowej w dorzeczu rzeki Amazonki i Orinoko. Wąż ten znakomicie pływa i większość czasu spędza w wodzie lub owinięty wokół gałęzi na wpół zatopionych drzew. Zabija swoje ofiary dusząc je silnymi splotami lub topiąc. Anakonda na jeden posiłek może poćknąć zdobycz swojej wagi. Potem nawet przez parę tygodni może nic nie jeść.



Konkurs z pluszakiem

Rozwiąż ciąglówkę

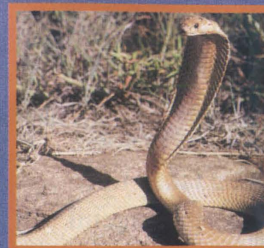
1. Grzech pierwszych rodziców
2. Na przykład jabłko
3. Ogromny ból
4. Inna nazwa Raju
5. Poczęta bez grzechu - ...
6. Imię pierwszego człowieka
7. Oczekiwany przez Naród Wybrany
8. Jezus przyszedł na Ziemię, abyśmy mieli ...
9. Opowiada o życiu Pana Jezusa



■ W Polsce najgroźniejszym jadowitym wężem jest żmija zygzakowata. Łatwo można odróżnić ją od pozostałych węży po ciemnym zygzaku i szerokiej, trójkątnej głowie.



■ Grzechotnik na końcu ogona posiada zrogowaciałe pierścienie. Gdy jest zaniepokojony, podnosi ogon i porusza nim, a wtedy pierścienie te uderzają o siebie i grzechoczą. Stąd jego nazwa.



■ Bardzo groźnym wężem jest kobra, której jedno ugryzienie zabija nawet słonia. Niektóre kobry potrafią wyrzucać swój śmiertelny jad nawet na odległość 3 metrów.

Chleb i wino - zanim przyniesiemy na ołtarz, muszą przejść długą drogę.

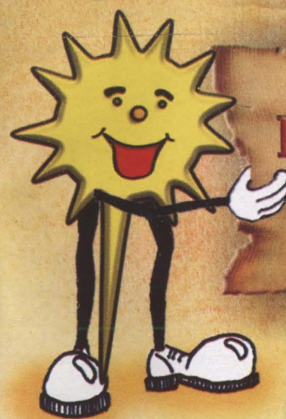


● Aby powstał chleb, musi pracować rolnik, młynarz, piekarz. **Chleb** - jest pokarmem człowieka. Każdego dnia mamy go na stole. Jemy bułki, rogaliki, kromki chleba po to, by nasze serce biło, byśmy mieli życie. Zapewne czytając Biblię pamiętacie jak Pan Bóg zesłał Izraelitom chleb w postaci manny na pustyni, jak spożywali niekwaszone podpłomyki w czasie Paschy. Chleb oznaczał dla nich ocalenie i życie.

● Aby powstało wino, pracuje ogrodnik i człowiek produkujący wino.



Trudno jest upiec dobry chleb i trudno jest zrobić dobre wino. Składamy więc Panu Bogu na ołtarzu owoce niełatwej ludzkiej pracy. Ale to nie wszystko. Przed Bożym Tronem, składamy wszystkie dobre uczynki: pomoc mamie w zakupach i siostrze z polskiego, a także to co boli - małe, drobne przykrości. I prosimy, aby Duch Święty przemienił te nasze dary na ofiarę miłą Panu Bogu.



Dobre rady Promyczka dla Czytelniczki i Czytelnika



Pamiętajcie mali czytelnicy, by ktoś z was nie przeoczył chwili przygotowania darów - to właśnie wtedy Pan Jezus chce uswięcić wasze dobre czyny.

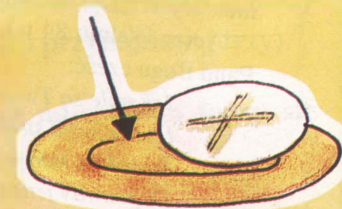


Z dziecięcą wiarą łączcie swoje „ofiarki“ z Najświętszą Ofiarą.



Pamiętajcie, to dzięki Panu Bogu możemy przygotować nasze dary ofiarne.

„miejsce na twoją ofiarę“



Hostia

to niekwaszony chleb, którego używamy we Mszy Świętej. Przygotowuje się go z mąki zmieszanej z wodą. Na hostii wytłoczony jest symbol liturgiczny.

Możecie położyć na tacy mały pieniążek za który, ksiądz proboszcz kupi w waszym imieniu chleb i wino.

Opracowała: s. Sylwia Chruślicka BDNP

KTO PYTA - NIE BŁĄDZI

*Dlaczego w niedzielę
uczęszczamy do kościoła skoro
Bóg jest wszędzie?*

Klaudiusz, kl. III e

Drogi Klaudiuszu!

Prawdą jest, że Pan Bóg jest wszędzie, jednak wybrał On sobie świątynię na miejsce swojego szczególnego zamieszkania, aby w niej człowiek oddawał Mu cześć, uświęcał się i przez to zbawił. W tym celu Pan Bóg poprosił króla Salomona, aby wybudował świątynię w Jerozolimie. O tym, jak ważna jest modlitwa w Domu Bożym, dał przykład Pan Jezus, który modlił się w świątyni jerozolimskiej i w synagogach.

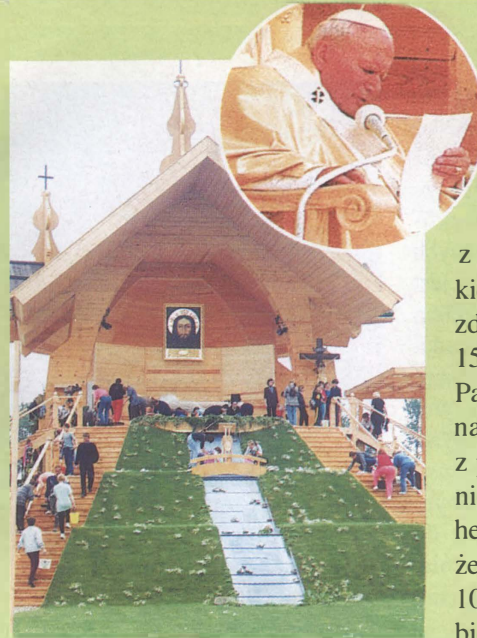
Tak więc, już w Starym Testamencie Izraelici co tydzień oddawali cześć swemu Stwórcy, mając świadomość, że po stworzeniu świata Pan Bóg pobłogosławił dzień siódmy.

W Nowym Testamencie zaś, po zmartwychwstaniu Jezusa, apostołowie szybko zrozumieli, że dla Ludu Bożego dniem poświęconym Panu Bogu ma być niedziela, a świętowanie tego dnia polegać ma przede wszystkim na uczęszczaniu do kościoła i sprawowaniu Mszy świętej, którą polecił odprawiać Jezus. Autor Listu do Hebrajczyków przypomina, aby pamiętać o świętowaniu niedzielnej Eucharystii: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych” (*List do Hebrajczyków, rozdział 10, wiersz 25*).

Autor Psalmu 84 tak ceni sobie świątynię, w której może oddawać Panu Bogu cześć:

*Jak miłe są Twoje przybytki Panie Zastępów!
Dusza moja stęskniona pragnie przedsionków Pańskich.
Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim Panie nieustannie Cię wielbiąc.
Doprawdy jeden dzień w przybytku Twoim
lepszy jest, niż innych tysiące”.*

ks. Grzegorz Rzeźwicki



A teraz jeszcze powtórka z geografii...

17

Warto przypomnieć, że na „powtórkę z geografii” niemal cudownie, na sądeckiej ziemi, Ojciec Święty powrócił do zdrowia. Dzień wcześniej, w niedzielę 15.06.1999 roku, z powodu choroby Jan Paweł II nie mógł spotkać się z wiernymi na błoniach krakowskich. W poniedziałek z powodu złej pogody (deszczu i mgieł) nie mógł przylecieć do Starego Sącza helikopterem. Zdecydowano jednak, że pojedzie samochodem. Był to ponad 100 km odcinek krętej, wyboistej, biegnącej po Beskidach drogi.

W czasie Mszy Świętej kanonizacyjnej kazanie papieskie co prawda odczytał kardynał Franciszek Macharski, ale na zakończenie spotkania Ojciec Święty ucieszył wszystkich wspaniałym humorem i wspomnieniami związanymi z sądecką. Można by więc powiedzieć, że dzięki wspaniałemu beskidzkiemu klimatowi Ojciec Święty powrócił do sił, czemu jeszcze bardziej dał wyraz w Wadowicach.

W dalszym ciągu zapraszamy do udziału w Konkursie „Powtórka z geografii”. W każdym numerze naszego miesięcznika pojawią się trzy pytania związane z prezentowaną przez nas tematyką, natomiast uczniów klas piątych zapraszamy na 16 czerwca 2005 roku do Starego Sącza, gdzie przy Sądeckim Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II odbędą się eliminacje ogólnopolskie tego Konkursu.

OJCIEC ŚWIĘTY
NA
SĄDECKIEJ ZIEMI



Sylwester Adamski
Józef Cibula

Jakie nazwy noszą krynickie wody mineralne? (wymień przynajmniej trzy)

Jakie schorzenia najczęściej leczy się w Piwnicznej?

Z którego z prezentowanych uzdrowisk najłatwiej wybrać się na Trzy Korony?



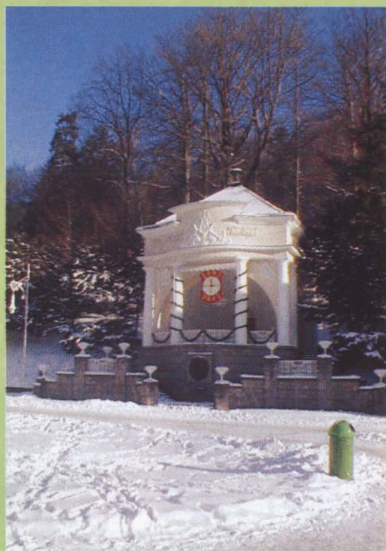
Krynica Zdrój to największe uzdrowisko Polskich Karpat ma ono już europejską sławę i ze względu na swój mikroklimat i złoża wód mineralnych

atrakcyjne jest przez cały rok. Położone jest na skraju Beskidu Sądeckiego nad potokiem Krynyczanka, który jest dopływem Popradu. Uzdrowisko dysponuje licznymi sanatoriami z nowoczesnymi urządzeniami leczniczymi oraz malowniczymi szlakami turystycznymi i spacerowymi.

W Krynicy panuje klimat górski o łagodnym działaniu co stwarza dobre warunki do leczenia chorób narządów trawienia, krążenia, kobiecych oraz zaburzeń przemiany materii.

W 2003 roku minęło 210 lat od chwili nabycia krynickiego źródła, do rozslawienia którego pod koniec XVIII przyczynił się prof. Baltazar Hacquet z Uniwersytetu Lwowskiego. Wielkim dobroczyńcą Krynicy był prof. Józef Dietl z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który kierował komisją decydującą o rozbudowie Krynicy już w roku 1857. W tym okresie staje się modne leczenie wodami tzw. kuracja pitna, wykorzystująca unikalne krynickie wody przede wszystkim Krynyczankę, Jana, Słotwinę i Mieczysława.

Uzdrowisko gościło w dobie swojego rozkwitu przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów m.in. Aleksandra Fredrę, Marię Konopnicką, Jana Matejkę, Wincentego Pola, Stanisława Wyspiańskiego, Henryka Sienkiewicza, Artura Grottera.



Echo Dzieciom

LUTY 2005



Przywrócić dzieciom uśmiech

Pozdrowienia z gorącej Boliwii

TRZEJ SYNOWIE

Działo się to bardzo dawno temu, nikt też nie pamięta miejscowości, w której się to stało. Do studni szły trzy kobiety, które rozmawiały o swoich troskach. Przy samej studni, gdy już nabrały wody, zaczęły rozmawiać o swoich radościach.

Pierwsza powiedziała: – Mój syn jest wspaniałym sportowcem – nikt mu nie dorówna!

Druga też chwaliła swojego syna:

– Mój syn śpiewa pięknie jak słowik! Nikt w okolicy nie ma piękniejszego głosu od niego!

Trzecia kobieta milczała.

– A ty o swoim synu nic nie powiesz? – spytały pozostałe.

– Mój syn jest zwykłym chłopcem, nie ma w nim nic szczególnego – odpowiedziała.

Rozmowie tej przysłuchiwał się jakiś nieznajomy człowiek. Gdy kobiety ruszyły w drogę powrotną, nieznajomy szedł za nimi w pewnej odległości. Może był głodny? Może nie miał gdzie przenocować? A może chciał sam zobaczyć synów, o których tyle słyszał?

Wiadra z wodą były ciężkie, więc co pewien czas kobiety odpoczywały. I oto dzieci wyszły im na spotkanie.

Syn pierwszej stanął na rękach. Matka była bardzo dumna z niego, podziwiała jego sprawność fizyczną. Z jej twarzy można było wyczytać pragnienie pochwały: „Czyż nie mam wspaniałego chłopca?”

Syn drugiej kobiety zaśpiewał wspaniale, tak że zapomnieli one o przebytej drodze i zmęczeniu. Ze łzami w oczach słuchały jego pieśni. Matka była z niego bardzo dumna.

Trzeci chłopiec podbiegł do swej matki, wziął od niej wiadro z wodą i powiedział:

– Mamo, ja ci pomogę! Razem wrócimy do domu!

Kobiety chciały, żeby ktoś pochwalił ich dzieci. Zwróciły się więc do nieznajomego z pytaniem: „który z tych trzech synów jest najlepszy, najwspanialszy?”

On jednak odpowiedział:

– Gdzie są wasze dzieci? Gdzie są wasi synowie? Ja widzę tutaj tylko jednego syna.

I uklonił się trzeciej kobiecie.

Pozostałe zamyśliły się, spuściły głowy i odeszły w milczeniu.



Przywrócić dzieciom uśmiech

Chcę Wam opowiedzieć o człowieku, który przywrócił radość na twarzach dzieci ulicy w naszym mieście – Bukareszcie.

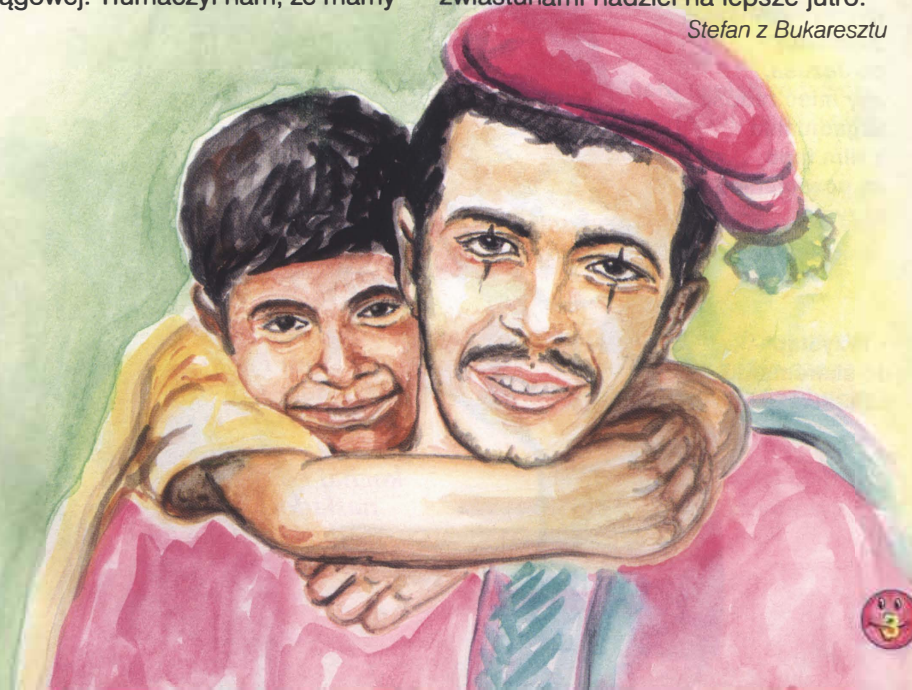
Pewnego dnia na dworcu, w stolicy Rumunii, pojawił się francuski klaun: Emil. Przyjechał tu na jeden ze swych występów cyrkowych, z myślą, że zatrzyma się w naszym mieście około miesiąca, ale stało się inaczej.

Zalęknione i smutne twarze dzieci ulicy sprawiły, że zamieszkał wśród nas, by dzielić nasz los. Spał, podobnie jak my, na barłogu, mył się wodą wyciekającą z uszkodzonej rury wodociągowej. Tłumaczył nam, że mamy

prawo do lepszej przyszłości. Wlewał w nas nadzieję i stopniowo pomagał wyjść z naszych kryjówek. Wdrażał nas w tajniki sztuki cyrkowej. Niektórzy z nas opanowali ją całkiem nieźle i są instruktorami młodszych kolegów.

Teraz na ulicach Bukaresztu wiele się zmieniło. Widzowie uśmiechem dziękują mistrzowi i małym klaunom, popisującym się żonglowaniem lub jazdą na rowerku cyrkowym o jednym kole. Oglądając pokazy cyrkowe, na twarzach dzieci i dorosłych z łatwością można dostrzec radość. Emil ze swoją „bandą” są dla nas wszystkich zwiastunami nadziei na lepsze jutro.

Stefan z Bukaresztu



Jak stawać się chrześcijaninem?

Środa Popielcowa rozpoczyna 40-dniowy okres Wielkiego Postu. Jest to czas bardziej intensywnej pracy nad sobą, aby stawać się prawdziwym chrześcijaninem.

Oto kilka propozycji takiej pracy. Wybierz jedną spośród nich i wykonaj, a będziesz z radością przeżywać Paschę.

- Przed każdą ważną czynnością „telefonuj” do Jezusa, aby mieć radość uzgadniania z Nim tego, co powinieneś uczynić

- Przystąp do skaramentu pojednania

Każdego dnia, mój Panie, o trzy dary Cię proszę: bym widział Cię coraz wyraźniej, kochał coraz goręcej, naśladował coraz doskonalej – z dnia na dzień coraz więcej.

Richard z Chichester

- Pogódź się z kolegą, z którym się kiedyś pokłóciłeś

- Zbliź się do tych osób w szkole, grupie lub parafii, na które dotychczas patrzyłeś z nieufnością

- Wylicz dobre cechy charakteru twoich rodziców, przyjaciół, nauczycieli

- Wybierz się razem z przyjaciółmi, aby odwiedzić chorego kolegę lub samotnego starszego człowieka i poczytajcie im ciekawe czasopismo misyjne

- Zaproponuj w rodzinie „dzień postu” albo odmów sobie czegoś, aby ofiarować to ubogim

- Daj upust swojej fantazji, aby rozweselić tych, z którymi żyjesz





W NASZEJ GRUPIE MISYJNEJ

Ofiarujcie swoje cierpienia za misje

Miesiąc luty jest poświęcony szczególnej pamięci modlitewnej w intencji ludzi chorych na świecie. Pamiętają o tym członkowie koła misyjnego w Sadlnie.

Swoją wrażliwość na potrzeby kolorowych braci w krajach misyjnych wyrażają w trosce o chorych na terenie swojej parafii. Tak pisze o tym pani Genowefa, opiekunka

grupy: *Odwiedzamy ludzi samotnych i chorych. Zanosimy im czasopisma misyjne i obrazki z modlitwą w intencji misji. Prosimy, aby ofiarowali swoje cierpienia dla misji. Jedną z wielu osób, które odwiedzamy jest Monika z porażeniem mózgowym. Zobaczcie ile radości można wyczytać w jej oczach! Jest wdzięczna za okazaną pomoc, a w nasze serca splywa wielka radość, bo dając jeszcze więcej otrzymujemy.*

Przesyłamy wszystkim dzieciom z ognisk misyjnych serdeczne pozdrowienia. Dziękujemy tym, które dzielą się swoim zaangażowaniem misyjnym w „Echu Dzieciom”, a przez to podsuwają nam nowe pomysły.

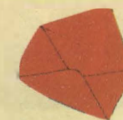
Redakcja



Młodzi Przyjaciele misji!

Napiszcie o tym, co robicie dla misji. Podzielcie się swoimi doświadczeniami, opiszcie ważne wydarzenia i spotkania. Pamiętajcie, że zawsze są mile widziane zdjęcia i rysunki.

Listy z misji



Pozdrowienia z gorącej Boliwii

Przesyłam moc pozdrowień z upalnej Boliwii. Dziękuję za czasopismo: „Echo z Afryki i innych kontynentów”, które otrzymuję od wielu lat. Należę do Zgromadzenia Córek Bożej Miłości i pracuję już od dwunastu lat w szpitalu w Aiquile, wśród najbiedniejszych. W naszym rejonie po siedmiu miesiącach suszy zaczął padać deszcz i jest to dla nas wielką radością, bo jak Bóg pobłogosławi deszczem, to i ziemia wyda swój owoc.

W 1998 r., po trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło nasz rejon, otrzymałyśmy pomoc od Was, kochani mali misjonarze i dobroczyńcy misji. Był to owoc Waszych wyrzeczeń, za który jesteśmy bardzo wdzięczne.

Naszą troską obejmujemy szczególnie dzieci niedożywione. Wraz z grupą lekarzy i pielęgniarek w każdą sobotę wychodzimy w teren, by poznać problemy biednych rodzin i zorganizować dla nich pomoc żywnościową z okazji świąt i w ciągu roku.

Nasz szpital, dzięki pomocy wielu osób, nadal dobrze funkcjonuje. Ostatnio zatrudniłyśmy lekarza-pediatrę. Przyjęłyśmy 63 dzieci niedożywionych, a w naszym szpitalu mamy tylko jedną salę dziecięcą. Aby pomóc większej liczbie dzieci, pragniemy rozbudować oddział pediatryczny.

Wraz z naszymi podopiecznymi pamiętamy o Was wszystkich w modlitwie i życzymy owocnego przeżywania Wielkiego Postu.

s. Mariola Furgala, Boliwia



Modlimy się z Ojcem Świętym

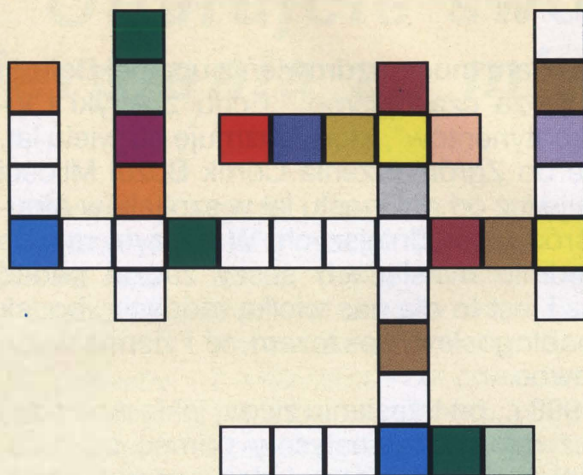
Luty

Za misjonarzy i misjonarki, aby coraz bardziej sobie uświadamiali, że jedynie dzięki żarliwej miłości do Chrystusa można skutecznie i przekonująco przekazywać Ewangelię.





K R Z Y Ż Ó W K A



Odgadnięte wyrazy wpisz w odpowiednie pola. Przeniesione litery do kratek tego samego koloru utworzą rozwiązanie.



1. Byli z Panem Jezusem podczas ostatniej wyczerzy.
2. Zdradził Pana Jezusa.
3. Pan Jezus połamął go i dał uczniom.
4. Pomagał Panu Jezusowi nieść krzyż.
5. Dzień, w którym umarł Pan Jezus.
6. Otarła twarz Panu Jezusowi.
7. Cierpienie Pana Jezusa.

Rozwiązanie z nr 12/2004 brzmi: **Zbawiciel świata**. Nagrody wylosowali: Agata z Zaleca, Dominik ze Strzelna, Olga i Maciej z Dębicy, Dominika z Chorzowa, Izabela z Rabki Zdroju i Joanna z Janowa Lubelskiego.

Gratulujemy wygranej!

„Echo dzieciom”
Siostry Misjonarki
św. Piotra Klawera
ul. Warszawska 12
05-807 Podkowa Leśna

Redaktor: s. Krystyna Piś SSPC

Ważne dni!

Luty 2005

2 Ofiarowanie
Pańskie

9 Popielec

11 Światowy Dzień
Chorych

13 1 niedziela
Wielkiego Postu

14 świętych Cyryla
i Metodego –
Patronów Europy



Piwniczna Zdrój, to malowniczo położone wśród wzgórz Beskidu Sądeckiego uzdrowisko podgórskie. W stosunku do innych uzdrowisk leżących nad Popradem jest cieplejsze i bardziej zaciszne. Przebiegają tutaj liczne szlaki turystyczne: w Beskid Niski, Pieniny i dalej: w Bieszczady, Gorce i Tatry. Są tutaj także trasy rowerowe i narciarskie.

Wolne królewskie miasto Piwniczna powstało w 1348 roku z woli króla Kazimierza Wielkiego, a prawdziwym odkrywcą walorów leczniczych Piwnicznej w połowie XIX wieku jest lwowski doktor Juliusz Korwin Gąsiorowski. W 1932 roku dokonano pierwszego odwiertu wody mineralnej, a miasto uzyskało status uzdrowiska.

Kolejnym etapem rozwoju uzdrowiska było wybudowanie Zakładu Butelkowania Naturalnej Wody Mineralnej "Piwniczanka" i powstanie kilku Domów Wczasowych w drugiej połowie XX wieku. Dziś uzdrowisko Piwniczna Zdrój jest niezwykle popularne. W istniejących obiektach wykonywane są wannowe kąpiele mineralne, zabiegi borowinowe, natryski wodolecznicze, masaże, inhalacje, kuracje pitne wodami mineralnymi, które pomagają w leczeniu lżejszych schorzeń narządu trawienia, krążenia, zaburzeń gruczołów dokrewnych oraz stanów wyczerpania.

Piwniczna Zdrój ceniona jest za przepiękne krajobrazy, ciszę i spokój oraz za niepowtarzalny folklor i zwyczaje czarnych górali.



Muszyna położona jest w pięknej dolinie Popradu. Klimat tej miejscowości wyróżnia się właściwościami wynikającymi z położenia doliny górskiej: krótsze lato bez męczących upałów i łagodna śnieżna zima.

Pierwsze ślady Muszyny pochodzą z XI wieku, z czasów pierwszych Piastów, a dokumenty pisane mówią o Muszynie już w 1209 roku. Była wówczas Muszyna miejscowością graniczną na szlaku handlowym. Duży rozwój uzdrowiska nastąpił dopiero po II wojnie światowej i wtedy powstały nowoczesne sanatoria i domy wypoczynkowe. Uzdrowisko nastawione było głównie na kolonie dla dzieci i młodzieży.



Szczawnica Zdrój to wczasowisko i zdrojowisko położone w dolinie potoku Grajczarka, prawego dopływu Dunajca, między Pieninami od wschodu, a pasmem Małych Pienin od południa i pasmem Radziejowej w Beskidzie Sądeckim od północy. Miejscowość znana z leczniczych wód mineralnych. Posiada nowoczesne zakłady i urządzenia lecznicze. Klimat podtatrzanski o dużym nasłonecznieniu. Leczy się tutaj choroby uczuleniowe, nieżyty dróg oddechowych, stany

zapalne i pylice, oraz choroby narządu trawienia.

Przyrodniczą atrakcją tej okolicy jest Pieniński Park Narodowy obejmujący pasmo Pienin. Górny bieg Dunajca tworzy tutaj dolinę przelomową po dolinę Popradu.

Ze Szczawnicy wiedzie szereg tras turystycznych między innymi do wodospadu Sewerynowka na Jarnutę z pięknym widokiem na Tatry, do wąwozu Homole z kolorowymi skałami, na Trzy Korony.



Wielka szkoda, że wody mineralne nie cieszą się jeszcze wśród dzieci zbyt dużą popularnością. Mamy nadzieję, że dzięki takim prezentacjom jak nasza, ta sytuacja będzie ulegała zmianie. Przecież wszyscy dobrze wiemy, że wody mineralne nie tylko zapobiegają wielu chorobom, ale nawet w bardzo wielu przypadkach pomagają w powrocie do zdrowia.

JAKA JEST TWOJA ULUBIONA WODA MINERALNA, A JAKĄ NAJCZĘŚCIEJ KUPUJĄ TWOI RODZICE ?

Wpisz nazwę ulubionej wody mineralnej

Wpisz nazwę wody, którą najczęściej kupują rodzice

Aby wziąć udział w losowaniu nagród sfinansowanych przez producentów „Muszynianki” i „Piwniczanki” wypełnij kupon a następnie prześlij na adres redakcji.

Imię i nazwisko

miejscowość lub ulica

poczta



Opracował: Ks. Andrzej Mulka



Pisząc o uzdrowiskach Beskidu Sądeckiego nie możemy zapomnieć, że najbardziej znanym w Polsce uzdrowiskiem dla dzieci jest Rabka Zdrój. To uzdrowisko opisywaliśmy w „PD” nr 12/2003.



Pięknie śpiewające dzieci w wieku 5-12 lat zapraszamy do udziału w Dziecięcym Festiwalu SKOWRONECZEK, który odbędzie się w Nowym Sączu w dniach 28-29 maja 2005 roku. Mile widziani piosenki premierowe i autorskie. Szczegóły na www.promyczek.com.pl

Siostry Matki Bożej Miłosierdzia zapraszają do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Misja Miłosierdzia w życiu św. Faustyny Kowalskiej”. Konkurs dla różnych grup wiekowych. Prace wykonane w dowolnej technice, w formacie A-3 należy nadsyłać na adres: Siostra Fausta, ul. Św. Faustyny 3, 30-420 Kraków. Dodatkowe informacje pod adresem: s.fausta@wp.pl

Bardzo serdecznie przepraszamy laureatów tegorocznego Konkursu Polskiej Poezji Religijnej oraz ich opiekunów. W styczniowym „PD” zamieściliśmy tegoroczne pamiątkowe zdjęcie, ale na liście znaleźli się ubiegłoroczni laureaci. W tym numerze podajemy aktualne wyniki Konkursu.

Laureaci Konkursu Polskiej Poezji Religijnej - Nowy Sącz 16.12.2004 roku

KLASY I - III

- I miejsce - Justyna Panicz - SP Chomranice
- II miejsce - Gabriela Jabłońska - SP Chomranice
- III miejsce - Martyna Pacholska - SP Kwiatonowice i Karol Chomonic - SP Zawada

KLASY IV - VI

- I miejsce - Justyna Maria Kania - SP nr 1 Chocznią i Aleksandra Oleś - SP nr 1 Szczawnica
- II miejsce - Mateusz Brożek - SP nr 18 Nowy Sącz
- III miejsce - Joanna Kowalska - SP nr 1 Szczawnica i Olga Janiszewska - SP nr 20 Nowy Sącz



Znajdźcie czas na słuchanie audycji radiowych i oglądanie programu ZIARNO



TVP 1 - sobota 8⁰⁰



codziennie 10⁰⁵ - 10³⁰ i 19³⁰-20⁰⁰



Radio Via Rzeszów FM 103,8



Tarnów FM 103,6 Nowy Sącz FM 101,2



Barnaba Apostoł

Z malowniczej



Cypr leżącej na



Śródziemnym pochodził Apostoł nazywany Barnabą.

Właściwe jego imię to Józef, a przydomek „barnaba”

nadali mu



i znaczy on „Syn Pocieszyciela”.

Prawdopodobnie łączy się to ze świadectwem, jakie

złożył nasz



Jak mówią



, gdy



poznał

naukę Jezusa sprzedał swój



, a uzyskane



przekazał Apostołom. Również ta sama Księga

mówi, że po nawróceniu



, Barnaba zaprzyjaźnił

się z nim i przekonywał, początkowo wrogich

względem niego



Nasz święty według najstarszych tradycji to



łagodny, cierpliwy, o wrażliwy



, na którego

twarzą zawsze gościł



. Cieszył się wielkim

szacunkiem swoich towarzyszy. Jego głoszenie



łączy się z osobą



. Razem wyruszyli na pierwszą

w historii młodego Kościoła podróż misyjną. Z Dobrą

Nowiną na



przemierzyli długą



W



ginie jednak ślad wędrówek



. Legenda

mówi, że wraz z Markiem udał się na Cypr, gdzie jako

pierwszy



kierował tamtejszym Kościołem. Tam

poniósł śmierć męczeńską poprzez ukamienowanie.

Gdy po latach odnaleziono ciało



, na jego pier-

siach spoczywała



św. Mateusza, którą sam

przepisał.

Promyczek z Jasnej Góry



Najczęściej widzimy obraz Matki Bożej Częstochowskiej ozdobiony sukienką rubinową zwaną "Sukienką Wierności" (na zdjęciu) lub diamentową.

Droga Redakcjo i Czytelnicy „Promyczka Dobra”. Bardzo się cieszę, że na łamach Waszego miesięcznika znalazło się miejsce dla Matki Bożej Jasnogórskiej. Dzięki temu wielu z Was będzie mogło bliżej poznać miejsce Jej szczególnej obecności – Jasną Górę Zwycięstwa oraz to wszystko, co dobry i miłosierny Bóg czyni za pośrednictwem Królowej Polski dla całej naszej Ojczyzny, dla pielgrzymów przybywających nieustannie do Jej sanktuarium oraz dla każdego z nas. Wielka jest moja radość z powodu zachęty jaką przeczytałem w Waszym miesięczniku, aby każdy z Was łączył się duchowo z Jasną Górą, zwłaszcza w czasie wieczornej modlitwy apelowej. Zapewniam wszystkich o naszej stałej pamięci modlitawnej przed obliczem Pani Jasnogórskiej, a dla najmłodszych proszę szczególnie, abyście wpatrując się w Matkę Bożą stawali się promyczkami dobra dla Waszych rodziców, rodzeństwa, dziadków, opiekunów, wychowawców i tych wszystkich, których spotkacie w życiu. Niech dobry Bóg Wam błogosławi, a opieka Matki Najświętszej i naszej Królowej strzeże od wszelkiego zła.

Przeor Jasnej Góry
O. Marian Lubelski

Mamy nadzieję, że dołączony do obecnego numeru obrazek pomoże Wam w duchowej łączności z Jasną Górą w godzinie apelowej - **codziennie o 21.00**. Zachęcamy Was, abyście znaleźli dla niego godne miejsce w Waszym pokoju - najlepiej nad łóżkiem. Do tradycyjnych modlitw i rozważań apelowych dołączcie króciutką modlitwę, zamieszczoną poniżej i na obrazku.

Matko Boża! Gorąco Cię proszę, aby jak najwięcej Polaków w Godzinie Apelowej łączyło się z Jasną Górą w tej pięknej modlitwie.

Sukienka z wotami

Skąd znajdziemy się w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze spoglądamy na bogato dekorowany klejnotami Cudowny Obraz Czarnej Madonny. Wizerunek Matki Bożej zdobią tzw. Sukienki. Wszystkich jest siedem. Dwie najstarsze i najcenniejsze pochodzą z XVII wieku. Jedna z nich ozdobiona jest brylantami, których są tysiące. Inną zdobią czerwone rubiny i 274

obrączki ślubne, które złożyły parę małżeńskie przybywające na Jasną Górę jako pielgrzymi.

Jest to tzw. Sukienka „wierności”. Pozostałe sukienki ozdobione są perłami, czerwonymi koralami i szlachetnymi kamieniami.

W ciągu wieków czciciele Matki Bożej nie tylko przychodzili na Jasną Górę, aby prosić o potrzebne łaski, ale także bardzo wielu ludzi powracało, aby po ich otrzymaniu dziękować Matce Bożej. Przy tej okazji pielgrzymi wszystkich

stanów i godności składali różne dary: od bardzo cennych

i okazałych, artystycznych

po całkiem skromne. Cenne dary (tzw. vota lub precjoza)

w postaci klejnotów, brosz, biżuterii przymocowywano

do sukienek. W klejnotach umieszczonych na sukienkach

widać wielkie bogactwo i artyzm sztuki jubilerskiej

i rzemiosła artystycznego różnych okresów i różnych kultur.



Sukienka cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej zwana Sukienką Tysiąclecia

O. Jan Stanisław Rudziński OSPPE - Jasna Góra.



Drodzy Czytelnicy!

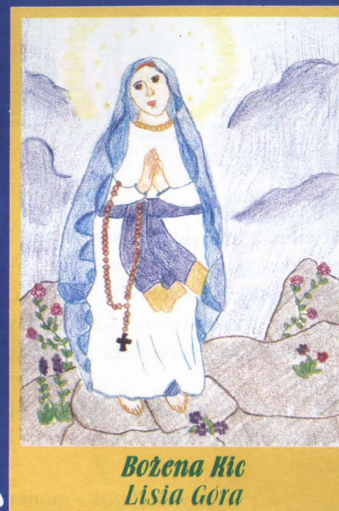
Dziękując Wam za nadsyłane prace i listy gorąco Was zachęcamy, abyście się starali wykonywać jak najstaranniej. Prezentując pośród waszych prac pięknie zaadresowaną i ozdobioną kopertę **Igi Janychty**, zachęcamy Was, abyście poszli w jej ślady.



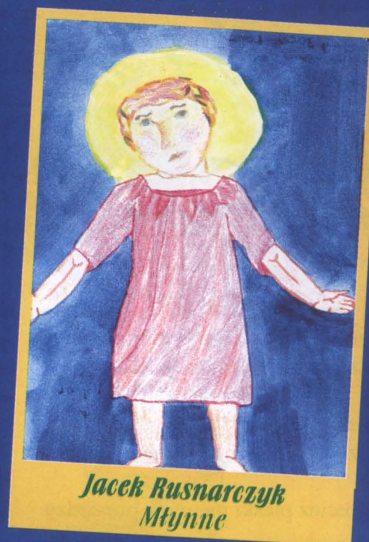
Iga Janychta Kielce



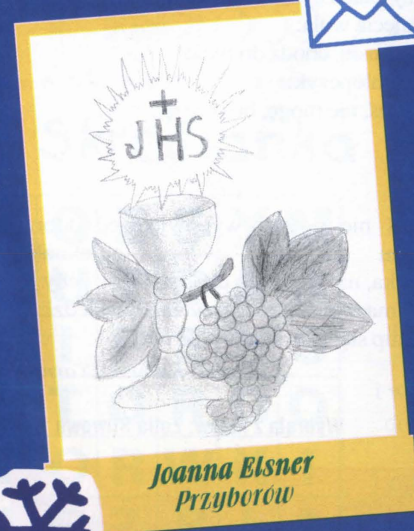
*Beata Kaczor
Herczyna*



*Bożena Kie
Lisia Góra*



*Jacek Rusnarczyk
Młynne*



*Joanna Elsner
Przyborów*



*Anna Niemiec
Jadowniki*



*Izabela Kozieł
Nowy Sącz*

W krótkiej wpisz brakujące litery z wyrazów ...om k...owa

...ytryna ...egar ...la ...ot ...sa
pa...uga ...leko ...rat
...sa ...ak c...gan lalk...

Nadestął Damian Mikos





UŚMIĘCHNIJ SIĘ!

Pod otwartym oknem blokowego mieszkania hałaśliwie szczeka pies. Tato Witka znosi to przez jakiś czas, wreszcie zamyka okno i mówi zdenerwowany:

- Za takie szczekanie to powinno się płacić mandat!

- Tatusiu, przecież pieski nie mają pieniędzy - mówi Witek.

Ula - siostra Witka, Polanica Zdrój



Beata szuka swego starszego brata. Na werandzie jej mały braciszek bawi się samochodzikiem. - Gdzie jest Marcin? Przed chwilą był tutaj jego kolega, ale nie mógł go znaleźć i poszedł sobie. - Znalazł go - wyjaśnia malec. - Obaj poszedli na plac zabaw.

Katarzyna Niemiec, Rzeszów



Babcia ogląda program telewizyjny. Konradek je kolację - naleśniki z jabłkami. Bardzo je lubi. W pewnej chwili babcia mówi:

- Znowu strajki i protesty. Chyba nikt nie jest zadowolony w tym kraju...

- Nie martw się babciu, ja jestem zadowolony - mówi chłopczyk, zabierając się do drugiego naleśnika.

Babcia Konradka, Gorlice

Justynka z rodzicami siedzi na ławeczce niedaleko sklepu spożywczego. W pewnej chwili ze sklepu wychodzi znajoma mamy.

- Popatrz - mówi mama - Janeczka wciąż nosi tę granatową garsonkę. Dawno wyszła z mody.

- Nie z mody, tylko ze sklepu - poprawia dziewczynka, która usłyszała końcowe wyrazy.

Grażyna Pajak - mama Justynki



Tatus Kubusia robi coś w kuchni. Nagle słyszy płacz synka. Nie mogąc się oderwać od zajęcia woła:

- Kubusiu, chodź do mnie!

Na to chłopczyk:

- Tatus, nie mogę, bo płaczę...



Kubuś nie potrafi wypowiedzieć dobrze wyrazu „piekarnik”. Jego opiekunka, Dorotka, nie wie, o co chodzi. Prosi, żeby jej wytłumaczył. Na co słyszy w odpowiedzi:

- Skup się, Dorotko! To proste!

Mama Kubusia, Tarnów

Wybrała z listów: Zofia Śliwowa

O nadsyłanie zabawnych powiedzonek prosimy nie tylko dzieci, ale także nauczycieli z przedszkoli i szkół podstawowych (między innymi śmiesznych powiedzonek z zeszytów szkolnych i klasówek).

Z góry dziękujemy. Bóg zapłać!

1 Zagadka



Jej gest miłosierny
Pan Jezus rozślawił,
Gdy odbicie swej twarzy
Na chuście zostawił

Hasło: ○○○○○○○○○○○

Zagadka pochodzi z książeczki Ewy Stadtmüller „Korowód Świętych”
www.ewabaj.strefa.pl



2 Rebus



A

~~EK~~



K=P

~~T~~



C=L



S=C

Hasło: ○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

3 Skreślanka

N	O	Z	S	Y	M
N	U	T	D	A	A
L	I	F	E	K	S
A	T	O	R	D	O
T	O	R	W	K	I
J	E	Ż	B	Ł	A

Z poziomych
rzędów pierwszej
tabeli odczytaj
imiona lutowych
solenizantów
i wpisz je poziomo
do drugiej tabeli.

Litery
z zamalowanych
pól utworzą hasło.

Hasło: ○○○○○○○○○○○

- 1 Kto wyśpiewał pieśń dziękczynną po przejściu przez Morze Czerwone? (Wj 15, 1) -----
- 2 Jak miał na imię król Izraelski, który po zwycięstwie nad wrogami wyśpiewał Bogu pieśń dziękczynną? (1 Sm 22,1) -----
- 3 Kto po narodzeniu Jana Chrzciciela wyśpiewał wspaniały hymn dziękczynny? (Łk 1, 67) -----

5 Dla spostrzegawczych

Znajdź siedem podobnych przedmiotów, które znalazły się na obu obrazkach.



Święci Cyryl i Metody

W bieżącym roku mija 25 rocznica jak nasz Rodak Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił Cyryla i Metodego patronami Europy doceniając zasługi tych świętych dla głoszenia Dobrej Nowiny.

Cyryl i Metody byli braćmi i przyszli na świat w Tesalonikach, znanym, greckim mieście noszącym obecnie nazwę Saloniki. Odznaczeni byli wybitnymi zdolnościami i zostali wszechstronnie wykształceni.

Metody przez pewien okres był zarządcą jednej z prowincji słowiańskich Cesarstwa Rzymskiego. Natomiast Cyryl po ukończeniu studiów w Konstantynopolu (obecnie Istanbuł) pracował w bibliotece przy świątyni Hagia Sophia.

Wkrótce bracia wstąpili do klasztoru, aby jeszcze pełniej oddać się posłudze Bogu i ludziom. Na prośbę księcia Wielkomorawskiego Rościława zostali przez cesarza skierowani do pełnienia misji religijnej na Morawach.

Metody po powrocie z misji udał się do Rzymu i został przez papieża Hadriana II wyświęcony na biskupa tych terenów, na których prowadził działalność misyjną.

Cyryl pragnąc, aby jego praca misyjna na Morawach była lepiej zrozumiana, przetłumaczył na język słowiański wiele modlitw i tekstów Pisma Świętego. Do ich zapisu użył odpowiednio przystosowanego alfabetu, nazwanego głogalicą. To zapewne przyczyniło się do tego, że wielu ludzi nawróciło się na chrześcijaństwo i przyjęło chrzest. Zgromadził też wielu uczniów, z którymi udał się do Rzymu, aby prosić papieża o święcenia dla nich. Przed swoją śmiercią Cyryl polecił bratu, aby nadal kontynuował jego dzieło. Zmarł w 868 roku, a jego ciało zostało pochowane w katakumbach św. Klemensa.

Metody pomimo sprawowanego urzędu i poparcia Stolicy Apostolskiej spotkał się z dużymi trudnościami. Mnożono przeciwko niemu fałszywe oskarżenia, nawet podstępnie go uwięziono. Podejmując misję swojego brata pod koniec życia udał się do Konstantynopola i poświęcił się tłumaczeniu na język słowiański tekstów biblijnych i liturgicznych. Zmarł 16 lat później.

Obaj bracia troszczyli się o to, by nauka Jezusa Chrystusa była zrozumiana dla Słowian, którzy zostali powierzeni ich trosce duszpasterskiej. Rozumieli, że dzięki językom, którym się posługują nowe ludy Bóg w Trójcy Jedyny stanie się im bliski.



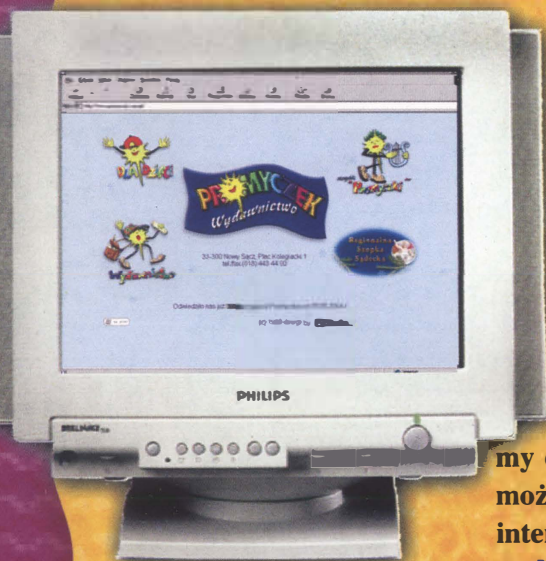
Święci Cyryl i Metody

KUPON
2/2005

Konkurs Wielkopostny

W Środę Popielcową, na znak pokuty,
nasze głowy kapłani będą posypywali popiołem.

Z czego ten popiół pochodzi?



Na wasze odpowiedzi czeka-
my do końca lutego. Odpowiedzi
można również przysłać pocztą
internetową na adres:
wydawnictwo@promyczek.com.pl



Nagrody prześlemy pocztą.

